MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

1: S P R A W Y P O L S K I E :

c/ Polska, Z.S.R.R., sprawa Kowerdy .....str.1.

2: Z A G A D N I E N I A O G Ó L N E :

a) Mocarstwa zachodnie a Z.S.R.R. .....str.4.

b/ Polska, Z.S.R.R. a państwa bałtyckie ....str.4.

c/ Po sesji Rady Ligi Narodów ..... " 5.

Nr.133. Warszawa, dnia 20.czerwca 1927 r.

PRZEGLAD PRASY ZAGRANICZN.

/ Biuletyn codzienny /.

Nr. 133. Warszawa, dnia 20.czerwca

1. SPRAWY POLSKIE.

POLSKA, Z.S.R.R., SPRAWA KOWERDY.

PRASA SOWIECKA z 17/VI. zamieściła szereg artykułów i informacyj, atakujących wyrok i postępowanie Sądu w procesie Kowerdy.

IZWIESTJA z 17/VI. podały wiadomości o wyroku na czele pisma p.n. "Farsa sądowa w Warszawie". "Prokurator w roli adwokata" "Prezes Sądu i prokurator jawnie popierają podsądnego". "Angielskie koła rządowe były z góry poinformowane, iż nie będzie wyroku, skazującego na śmierć". Pod tym ostatnim nagłówkiem podana jest informacja "Daily Telegraph".

IBIDEM. W art.wst.p.n. "Polityka obłudy i nienawiści" pisze m.in. "Wyrok wywoła w szerokich masach Związku sowieckiego wybuch oburzenia. Oburzenie wywołane będzie tem, że rząd sowiecki domagał się szybkiego i surowego ukarania winnych w tym celu, aby wszystkim ewentualnym naśladowcom Kowerdy w drodze faktów było wskazane, że rządy nie aprobują i karzą zamachy na przedstawicieli Z.S.R.R. Rząd polski miał możność odgraniczenia się faktycznego od metod terroru i osądzenia go. Zdaniem autora przekazanie sprawy Kowerdy Sądowi doraźnemu miało na celu zatuszowanie śladów przestępstwa, "wiodących do takich instancyj, których ujawnienie byłoby nie na rękę rządowi polskiemu". Do tego celu potrzebna była szybkość w procedurze sądowej. Przytłaczająca większość świadków wezwana była przez obronę. Prokuratura nie oświetliła całości przestępstwa. Prokurator wzywał nietyle do ukarania winnego, ile do litości dla niego. Prezes Sądu nie reagował na wycieczki obrony przeciwko Z.S.R.R., zaprzyjaźnionego państwa. Autor nie wątpi, że Kowerda wkrótce będzie uwolniony. Wyrok jest "demonstracją polityki rządu polskiego wobec Z.S.R.R." Obydwa żądania sowieckie /udział w śledztwie i surowa kara dla winnego/ zostały faktycznie przez rząd polski odrzucone.

PRAWDA z 17/VI. w art.p.t. "Sąd czy komedja?" pisze m.in. "Gniew i oburzenie napełnią serca mas pracujących Związku Sowieckiego i proletarjatu całego świata na wiadomość w sprawie wyroku Kowerdy. Albowiem Sąd doraźny przez swój wyrok a szczególnie przez zabiegi o złagodzenie wyroku uczynił wszystko, co było możliwe, aby podkreślić lekceważenie wobec tego rodzaju przestępstw i tego rodzaju przestępców. Lekceważenie to występuje jaskrawo zdaniem autora - gdy porówna się wyrok w sprawie Kowerdy z wyrokami w sprawach zabójstw przez nieletnich komunistów, szpiegów policyjnych. Jak inaczej można traktować ten gest Sądu polskiego, o ile nie jako wyzwanie, rzucone opinji powszechnej Związku Sowieckiego?

Rząd polski, całem swem postępowaniem od czasu noty sowieckiej z dnia 11.czerwca wykazał, że nie pragnie wypełnić tych minimalnych żądań, które rząd sowiecki miał prawo przedstawić. Przekazanie sprawy Kowerdy sądowi doraźnemu miało na celu zatuszowanie śledztwa i ukrycie w cieniu współsprawców i organizacji, która przygotowała i wydelegowała Kowerdę jako swe narzędzie. Wszelkie drażliwe pytania, mogące ujawnić prawdziwych sprawców i organizatorów zamachu, były przez Sąd troskliwie pominięte i wyeliminowane. Rząd polski wystąpił temsamem w roli ukrywającego spiskowe organizacje monarchistyczne, które - na drugi dzień po zamachu jawnie zbierały składki na rzecz zabójcy. Rząd polski dowiódł przez to, że nie liczy się ani z zobowiązaniami, które nakłada na niego V.art.Traktatu Ryskiego, ani z nastrojem szerokich mas Związku sowieckiego. Rząd polski jawnie zademonstrował swą gotowość służenia i nadal jako teren dla wrogiej wobec Z.S.R.R. działalności organizacyj, rząd polski podkreślił, że dla przyjaźni z reakcyjnemi elementami dawnej carskiej Rosji nie zawaha się przed zaostrzeniem stosunków z narodami Z.S.R.R. "Tę lekcję procesu warszawskiego dobrze sobie zapamiętamy".

EKONOMICZESKAJA ZIZN z 17/VI. donosi wiadomości o wyroku p.n."Oburzający wyrok w sprawie Kowerdy".

FRANKFURTER ZEITUNG z 19/VI. Kor. z Moskwy pisze, że daje się odczuć dążenie w kierowniczych sferach sowieckich do unikania przeciągania struny w stosunku do Polski. Sprawa udziału przedstawiciela Sowietów w śledztwie przeciw Kowerdzie upadła z chwilą wydania wyroku i koresp. zaznacza, że zapewne Sowiety nie zechcą robić z tego kwestji prestige'u.

GERMANIA z 18/VI: która dotychczas w sprawie konfliktu polsko-rosyjskiego zajmowała przychylne stanowisko dla Polski, /płyn.Red.Biul./ zamieszcza notatkę, omawiającą wyrok w sprawie Kowerdy, wyrażając niepokój z powodu zbytniej - rzekomo - łagodności wyroku. Czyn Kowerdy był tak niebezpieczny z punktu widzenia politycznego - i poznem był zwrócony przeciwko posłowi obcego państwa, powinien więc być osądzony z większą surowością. Germania uważa za rzecz zrozumiałą, jeżeli rosjanie uznają uchwałę Sądu zalecającą prezydentowi ułaskawienie Kowerdy za zachętę do nowych podobnych czynów.

Germania kończy swą notatkę oświadczeniem: "Rząd polski dotychczas, przy traktowaniu całej sprawy Kowerdy okazał szczęśliwą rękę, dlatego należy się spodziewać, że rząd polski przedstawi obecną sytuację prezydentowi i odradzi mu ułaskawienia mordercy, aby przez to nie powiększać jeszcze bardziej istniejącego materjału palnego w stosunkach polsko-sowieckich.

CESKO-SLOVENSKA REPUBLIKA z 17/VI.W art.wst.pisze o wyroku warszawskim przeciwko Kowerdzie, że jest zrozumiałe, iż zamordowanie Wojkowa wywołało w Moskwie poruszenie, lecz druga nota sowiecka utrzymana jest w tonie niedopuszczalnym, oraz jej żądania idą tak daleko, że naruszają godność państwa polskiego, które z czystem sumieniem może powiedzieć, iż tej zbrodni nie zawiniło. Rząd polski rzeczywiście uczynił wszystko, co mu dyktowała dobra wola dla załagodzenia sytuacji. Europa może być Polsce wdzięczna, że działa z tak rozsądnym spokojem i zręcznością, lecz byłoby błędem, gdyby ktokolwiek żądał, aby w okazywaniu swej dobrej woli szła jeszcze dalej. Zapewne w Moskwie nie będą zadowoleni z wyroku, ponieważ tam przywykli tylko do kary

śmierci. Jeżeli rząd sowiecki rzeczywiście chce prowadzić dalej politykę w stosunku do Polski.

CESKO-SLOVENSKA REPUBLIKA z 17/VI. w art.wst.pisze o wyroku warszawskim przeciwko Kowerdzie, że jest zrozumiałe, iż zamordowanie Wojkowa wywołało w Moskwie poruszenie, lecz druga nota sowiecka utrzymana jest w tonie niedopuszczalnym oraz jej żądania idą tak daleko, że naruszają godność państwa polskiego, które z czystem sumieniem może powiedzieć, że tej zbrodni nie zawiniło. Rząd polski rzeczywiście uczynił wszystko, co mu dyktowała dobra wola dla załagodzenia sytuacji. Europa może być Polsce wdzięczna, że działa z tak rozsądnym spokojem i zręcznością. Lecz byłoby błędem, gdyby ktokolwiek żądał od Polski, aby w okazywaniu swej dobrej woli szła jeszcze dalej.

Zapewne w Moskwie nie będą zadowoleni z wyroku, ponieważ tam przywykli tylko do kary śmierci. Jeżeli rząd sowiecki rzeczywiście chce prowadzić dalej politykę w stosunku do Polski, zapoczątkowaną przez Wojkowa, skorzysta teraz z dobrej woli rządu polskiego.

THE DAILY TELEGRAPH z 17/VI. Kor' z Berlina pisze, że dobrze poinformowane koła niemieckie nie wierzą wiadomościom prasowym o zamierzonem wystosowaniu przez Sowiety ultimatum do Polski. Dyplomacja niemiecka ma dane przypuszczać, że Sowiety nie wysuną swych żądań w sposób, któryby zamknął drogę do dalszych rokowań. Pomimo to możliwości wojny pomiędzy Rosją a Polską brane są pod uwagę zupełnie poważnie przez miarodajne koła niemieckie. Nie podejrzewa się, by które z tych państw pracowało w kierunku zbrojnego starcia. Zarówno ministrowi Zaleskiemu, jak i Marszałkowi Piłsudskiemu przypisywane są prawdziwe dążenia pokojowe. Co zaś do czerwonej armji, to chociaż może ona być bardzo sprawna dla tłumienia powstań chłopskich, to miałaby ona małą wartość podczas wojny. Wyraża się jednak obawę, że o ile jednak obecne naprężenie będzie trwało, to wypadki, za które żaden z rządów nie będzie bezpośrednio odpowiedzialny, mogą przyspieszyć wybuch. Np. jakiś powstańczy ruch, lub czyn terrorystyczny na terytorjum sowieckiem może być przypisany przez Sowiety Polsce. Mogą z ich strony nastąpić gwałtowne żądania, które mogą rozgniewać impulsywnego Marszałka Piłsudskiego i pchnąć do akcji. W Berlinie przyznają się otwarcie, że od czasu zabójstwa Wojkowa cierpliwość polskich mężów stanu została wystawiona na próbę . Nie można się spodziewać, że zniosą oni wszelką prowokację.

THE TIMES z 16/VI. Kor. z Genewy pisze, że wszelkie wiadomości o zjednoczonym froncie światowym przeciwko Sowietom są wytworem wyobraźni bolszewickiej. Autor pisze, że problemat rosyjski jest najpoważniejszą kwestją, dlatego też jest rzeczą pożałowania godną, iż istnieje jeszcze szereg nieporozumień drobniejszej wagi, które nie zostały dotychczas załatwione. W kołach zainteresowanych uwidacznia się chęć dojścia do porozumienia w tych drobniejszych kwestjach. W dalszym ciągu autor pisze, że uważa się, iż Polska nie będzie miała trudności w udzieleniu odpowiedni na notę sowiecką w sposób który byłby zadawalający dla rozsądnych umysłów. Jednakże Moskwa nie zajmuje obecnie rozsądnego stanowiska. Uznano, że bolszewicy postępują w ten sposób ponieważ są zdesperowani. Niektóre koła Ligi uważają, że wspólny front przeciwko Sowietom pchnąłby jo tylko do bardziej nierozsądnego postępowania. Ani Polska, ani Rumunja nie zamierzają przyłączyć się do jakiegokolwiek zbrojnego wystąpienia przeciw Sowietom. Wydaje się, że również byłoby rzeczą niemożliwą zastosować bojkot ekonomiczny przeciwko Sowietom, gdyż wymagałoby to poparcia całego świata. Narazie najwięcej uznania zyskuje w kołach Ligi polityka cierpliwości w stosunku do Sowietów.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE:

MOCARSTWA ZACHODNIE A Z.S.R.R.

THE DAILY TELEGRAPH z 16/VI. Kor. dypl.pisze, że chociaż Briand osobiście i pewne czynniki lewicowe we Francji są przeciwne całkowitemu zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Sowietami - to Herbotte nie powróci do Ambasady w Moskwie, którą będzie kierował chargé d'Affaire. Spodziewane jest, że wobec tego Rakowski - wielki wróg Anglji - nie pozostanie długo we Francji. Taka zmiana wywołałaby dużo zadowolenie w Anglji.

THE DAILY HERALD z 10/VI. podaje za "Genevois" wiadomość, iż ministrowie zastanawiają się nad kwestją zwołania Międzynarodowej konferencji w celu omówienia sprawy stosunków Sowietów z innymi państwami. Rząd sowiecki byłby zaproszony do wysłania swego przedstawiciela na tę konferencję. Dziennik pisze, że nie było potwierdzenia tej wiadomości - lecz nie jest rzeczą wykluczoną, iż projekt taki był omawiany.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 15/VI. W art.wst.podkreśla, że w sytuacji, która się obecnie wytworzyła w Europie, staje się rzeczą jaśniejszą, niż kiedykolwiek, iż zerwanie stosunków anglo-sowieckich było wielkim błędem. Konflikt Anglji z wielkim Mocarstwem jest niebezpieczeństwem dla całej Europy. Anglja powinna wywierać wpływ miarkujący, który nie może być zmniejszany przez jej własne konflikty.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 11/VI. Kor. z Berlina wyraża obawę, że Rosji grożą wielkie polityczne wstrząśnienia.

THE DAILY TELEGRAPH z 13/VI. W art.wst.pisze, że "rzeź" urządzona przez rząd sowiecki zdumiała i zgorszyła ludzkość. Nagłe zrzucenie maski sparaliżowało akcję tych czynników, które usprawiedliwiały bolszewizm. Najbardziej może poważnym z punktu widzenia Moskwy jest całkowity upadek ruchu, zmierzającego w kierunku bardziej ścisłych stosunków z Sowietami, który poczynił duże postępy w Niemczech, i który był specjalnie popierany przez potężną partję nacjonalistów, najusilniej popierającą obecny rząd. Bolszewicy przypomnieli światu, że ich umysłowość nie ma nic wspólnego z umysłowością europejską ani z cywilizacją.

JOURNAL DES DEBATS z 16 i 17/VI. zamieszcza artykuły, poświęcone omówieniu ustosunkowania się mocarstw do Sowietów w związku z postawą rządu Z.S.R.R. po zabójstwie Wojkowa i sytuacji, jaką polityka Sowietów wytwarza w Europie. W obecnej chwili, wbrew przypuszczeniom niektórych zapaleńców /jak się wyraża Gauvain, niema mowy o zorganizowaniu jakiejś akcji militarnej na wielką skalę przeciwko Sowietom. Nie myśli o tem ani Chamberlain, ani minister Zaleski. Dążą oni jedynie do porozumienia się do wspólnej obrony na wypadek ewentualnych wystąpień ze strony Moskwy. Nikt nie myśli o wznawianiu nieskoordynowanych wystąpień z r.1919. Gdyby - jak to donoszono z Berlina, Litwinow lub Oziczerin wystąpił po raz trzeci do rządu polskiego, żądając wydalenia w jaknajkrótszym czasie wszystkich emigrantów rosyjskich, posądzonych o spiskowanie przeciwko rządowi Moskiewskiemu, p.Zaleski będzie zmuszony odpowiedzieć, że z chwilą otrzymania imiennej listy tych osób, rząd polski zajmie się zbadaniem tej sprawy, nie może jednak wszczynać represji naskutek gołosłownych oskarżeń. Z drugiej strony należy strzedz pilnie granic i mieć się na baczności. Tekst odpowiedzi Z.S.R.R. na notę rządu Finlandzkiego w sprawie stracenia pułkownika Elwren-

POLSKA, Z.S.R.R. A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

LE TEMPS z 15/VI. pisze, że wizyta eskadry angielskiej na wodach Bałtyku zwróciła uwagę na notę, jaką Bałtyk może odegrać w razie konfliktu pomiędzy Moskwą a państwami sąsiadującemi z Z.S.R.R. Moskwa niepokoi się szczególniej z powodu inicjatywy podjętej ze strony Danji i co do pogłębienia cieśniny Drogden, gdyż niemożność dostępu dla wielkich okrętów handlowych do portów duńskich pociąga za sobą wielkie straty materjalne. Przytem Kopenhaga nie posiada już dziś tego znaczenia strategicznego, co dawniej. Sowiety są zaalarmowane z tego powodu, iż utrzymują, że Danja podjęła te prace, idąc na rękę potrzebom Anglji. Jest to najzupełniej błędne mniemanie. Danja postępuje tu zgodnie z postanowieniami Traktatu z 1852 r. który określił prawa państw północnych, a mianowicie wzamian za otrzymywane opłaty od okrętów przejeżdżających przez cieśninę Sund, Danja zobowiązała się do utrzymania w należytym stanie drogi morskiej pomiędzy morzem bałtyckiem a północnem. Niezadowolenie Moskwy tłumaczy się tem, że chciałaby ona być na Morzu Bałtyckiem sama wobec Polski, Finlandji, Litwy, Łotwy i Estonji, które zdane byłyby w razie konfliktu zbrojnego na jej łaskę i niełaskę. Protesty Moskwy pozostaną oczywiście bez rezultatu wobec najzupełniej prawidłowego postępowania Danji w tym wypadku.

IZWIESTJA Z 17/VI. Agencja Rosta donosi z Leningradu: W związku z mającem nastąpić przybyciem eskadry angielskiej do Gdyni, członek Rady Rewolucyjnej floty bałtyckiej Smirnow oświadczył, co następuje: Wizyta eskadry na morzach sąsiednich i możliwość przybycia jej do Rewla i Helsingforsu, traktowana jest nie jako ćwiczenie wojskowo, lecz jako wojenna demonstracja wobec Z.S.R.R. i jako wywiad w celu ulepszenia stanu floty bałtyckiej. Flota sowiecka oczekuje na ukazanie się eskadry angielskiej bez najmniejszej trwogi. Pobudza ją to jedynie jeszcze do większej pilności w swej pracy.

IBIDEM. TASS donosi z Rewla, że rosyjscy monarchiści w Rewlu ujawniają aktywność. Komunistyczna prasa estońska donosi, że wśród rewelskich monarchistów rozpatrywana jest możliwość wystąpień przeciwko Związkowi Sowieckiemu.

PO SESJI RADY LIGI NARODÓW.

LE TEMPS z 17/VI: omawiając w artykule wstępnym przebieg obrad genewskich na zasadzie oficjalnego komunikatu, wydanego po konferencji ministrów, Francji, Niemiec, Anglji, Japonji, Włoch i Belgji, pisze, że jakkolwiek treść tego komunikatu jest dość mglista, wywnioskować będzie jednak można, że przedstawiciele mocarstw stanęli ściśle na gruncie układów lokarneńskich i zamierzają trzymać się nadal tej linji politycznej. Komunikat nie zawiera wprawdzie ostatecznych decyzyj np. w tak ważnej sprawie, jak kontrola zbrojenia twierdz niemieckich, niewątpliwie jednak doszło w tej sprawie do konkretnego porozumienia pomiędzy Niemcami a przedstawicielami mocarstw. Przypuszczać należy, że Niemcy zdecydowały się na przeprowadzenie kontroli. Zapewne będą usiłowały zastosować się również do wypełnienia innych warunków, jakie im zostały w swoim czasie postawione. Rzeczą Stresemanna będzie przyspieszenie za pośrednictwem swoich wpływów w Berlinie wykonanie zobowiązań, jakie wzięły na siebie Rzesza.